

Wyrok z dnia 11 kwietnia 2000 r.

I PKN 589/99

Z art. 17 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 ze zm.) wynika, że pracodawca, który nie dopuścił pracownika do pracy ma obowiązek umożliwić mu wykazanie trzeźwości przez badanie krwi.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Bogdana P. przeciwko Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-R.” Spółka Akcyjna w R. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 20 maja 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 6 stycznia 1999 r. przywrócił Bogdana P. do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko i warunki płacy w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-R.” S.A. w R. Ustalił, że powód został zatrudniony w pozwanej Wytwórni dnia 30 października 1981 r. i pracował na różnych stanowiskach, a ostatnio na stanowisku specjalisty-handlowca w biurze sprzedaży. W dniu 9 lipca 1999 r. powód pracował intensywnie od godz. 7⁰⁰ przy wysyłaniu towarów. Nie jadł tego dnia śniadania. Na dworze było gorąco. Około godz. 14⁰⁰ wypił w łazience około 0,5 litra piwa bezalkoholowego, które otrzymał kilka dni wcześniej od kierowcy samochodu holenderskiego. Wychodząc około godz. 15⁴⁰ z pracy, powód zagadnął do dowódcy Straży Przemysłowej Jana K., który poczuł od niego woń piwa. Poprosił więc powoda na wartownię, gdzie w obecności strażnika Leszka S. poddał go badaniu probierzem trzeźwości. Probierz ten zmienił barwę z żółtej na zieloną w

około 2/3 długości części wskaźnikowej. Powód bez oporów poddał się temu badaniu, zachowywał się spokojnie i wyjaśnił, od kogo otrzymał piwo. Dowódca Straży Przemysłowej zaproponował mu wówczas badanie krwi, lecz powód odmówił. W pozwanej Wytwórni obowiązuje regulamin pracy z dnia 7 kwietnia 1997 r., według którego ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, stanowiącym podstawę rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika, jest między innymi spożywanie alkoholu podczas pracy oraz wykonywanie pracy w stanie nietrzeźwości, jak również wstęp i przebywanie na terenie zakładu pracy po spożyciu alkoholu. Powód znał regulamin pracy. W pozwanej Wytwórni obowiązuje zasada, że każdy wypadek spożywania alkoholu podczas pracy jest karany zwolnieniem dyscyplinarnym. Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że piwo bezalkoholowe zawiera 1,2 - 1,5 % alkoholu. Taka ilość nie wpływa na układ psychofizyczny człowieka i nie powoduje stanu nietrzeźwości, chociaż przy badaniu probierzem trzeźwości dojdzie do zabarwienia części wskaźnikowej. Taki efekt da również wypicie soku lub wypalenie większej ilości papierosów. Samo badanie przy pomocy probierza trzeźwości nie przesądza o tym, że osoba badana była w stanie po użyciu alkoholu, w stanie nietrzeźwości bądź też była trzeźwa. Tych ostatnich ustaleń dokonał Sąd Rejonowy na podstawie opinii biegłego lekarza Witolda N. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika również, że zarząd Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego WSK „PZL-R.” złożył do zarządu pozwanej Wytwórni wniosek o odstąpienie od zamiaru zwolnienia powoda ze względu na jego nienaganną opinię, wieloletnie doświadczenie zawodowe i studia wyższe. Pismem z dnia 4 sierpnia 1997 r. pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę, podając jako przyczynę przebywanie w dniu 9 lipca 1997 r. na terenie zakładu pracy w stanie po spożyciu alkoholu.

W ocenie Sądu Rejonowego, brak jest w sprawie dowodów świadczących o tym, że dnia 9 lipca 1997 r. powód pił w pracy alkohol lub przebywał w stanie nietrzeźwości, gdyż – jak wynika z opinii biegłego – badanie za pomocą probierza trzeźwości nie jest miarodajnym sposobem ustalenia, czy określona osoba rzeczywiście spożyła alkohol. Również wypicie piwa bezalkoholowego bądź też spożycie soków lub wypalenie dużej ilości papierosów może spowodować zmianę barwy wskaźnikowej. W dniu 9 lipca 1997 r. powód wypił 0,5 litra piwa bezalkoholowego i był przekonany, że nie spowoduje to zmian w jego organizmie. Zresztą w powszechnym mniemaniu piwo bezalkoholowe nie zawiera alkoholu. Poza tym według opinii biegłego piwo bezalkoholowe nie wywiera żadnego wpływu na stan psychofizyczny człowieka.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę oświadczeniom powoda, że gdy zdecydował się na wypicie piwa otrzymanego od kierowcy samochodu holenderskiego, nie wiedział, że zawiera ono w sobie nieznaczną ilość alkoholu. Dlatego był przeświadczony, że alkoholu nie pił. Nie można zatem – zdaniem Sądu Rejonowego – przypisać powodowi zawinonego naruszenia przepisów regulaminu, zwłaszcza zaś winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa w naruszeniu podstawowych obowiązków pracowniczych. Z tego względu Sąd ten przywrócił powoda do pracy i zasądził na jego rzecz wynagrodzenie w kwocie 4.326 zł za czas pozostawania bez pracy wynoszący 3 miesiące.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 20 maja 1999 r. oddalił apelację, którą złożyła strona pozwana od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd drugiej instancji podkreślił, że brak jest w sprawie wiarygodnych dowodów wskazujących na to, że dnia 9 lipca 1998 r. powód spożywał alkohol w czasie pracy lub przebywał w pracy w stanie po spożyciu alkoholu. Do takiego wniosku upoważniają przede wszystkim ustalenia Sądu Rejonowego oraz opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych [...] – Zakładu Toksykologii Sądowej w K. z dnia 23 kwietnia 1999 r., uzyskana przez Sąd Okręgowy w wyniku uzupełniającego postępowania dowodowego. Z opinii tej wynika, że badanie trzeźwości przy użyciu probierza trzeźwości nie ma wartości dowodowej, gdyż nie daje podstaw do oceny ilościowej alkoholu we krwi osoby badanej. Zatem na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można wypowiedzieć się na temat stanu trzeźwości powoda dnia 9 lipca 1997 r., co oznacza brak przyczyny uzasadniającej rozwiązanie z nim umowy o pracę, którą według pracodawcy miało stanowić przebywanie na terenie zakładu pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

W kasacji od powyższego wyroku strona pozwana wskazała jako jej podstawę zarówno naruszenie prawa materialnego, jak i przepisów postępowania. Gdy chodzi o naruszenie prawa materialnego zarzuciła błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: 1) art. 56 KP w związku z art. 52 § 1 pkt 1 KP przez przyjęcie, że pozwana Wytwórnia rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia w sposób niezgodny z prawem; 2) art. 6 KC oraz art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 ze zm.) wskutek nieuwzględnienia okoliczności, że na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia faktu spożycia piwa bezalkoholowego i obowiązek udowodnienia trzeźwości przez poddanie się dalszemu badaniu w celu precyzyjnego pomiaru zawartości alkoholu we krwi; 3) § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki

Spółecznej z dnia 6 maja 1983 r. w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie (Dz.U. Nr 25, poz. 117) przez przyjęcie, że zbadanie powoda przy pomocy probierza trzeźwości i w jego wyniku stwierdzenie zabarwienia probierza w 2/3 jego długości nie stanowi dowodu spożycia przez powoda alkoholu w godzinach poprzedzających badanie. Co się tyczy naruszenia przepisów postępowania, to zarzut ten dotyczy: 1) art. 378 § 1 KPC i polega na nieustosunkowaniu się Sądu Okręgowego do zawartych w apelacji zarzutów pod adresem Sądu Rejonowego, takich jak: niewyjaśnienie okoliczności, czy w czerwcu 1998 r. powód rzeczywiście otrzymał od kierowcy holenderskiego samochodu ciężarowego puszkę piwa oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że powód rzeczywiście otrzymał piwo bezalkoholowe w czerwcu 1998 r.; 2) art. 233 KPC przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wskutek fragmentarycznej oceny opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych – Zakładu Toksykologii w K. i wskutek pominięcia okoliczności, że powód nie żądał precyzyjnego pomiaru ilości alkoholu w organizmie przy użyciu alkometru (na Policji) albo przy zastosowaniu metody badania krwi; 3) art. 328 § 2 KPC wskutek nieustosunkowania się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich zarzutów apelacyjnych; 4) art. 299 KPC ze względu na przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda co do okoliczności otrzymania i spożycia piwa bezalkoholowego, podczas gdy ta okoliczność powinna być udowodniona przy pomocy innych dostępnych środków dowodowych.

Przytaczając powyższe zarzuty pozwana Wytwórnia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego i oddalenie powództwa z zasądzeniem na jej rzecz kosztów postępowania za wszystkie instancje ewentualnie uchylenia wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według regulaminu pracy obowiązującego w pozwanej Wytwórni, wprowadzonego zarządzeniem [...] z dnia 7 kwietnia 1997 r., ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracownika, stanowiącym podstawę do rozwiązania umowy o pracę z jego winy, jest między innymi spożywanie alkoholu w czasie pracy oraz wy-

konywanie pracy w stanie nietrzeźwości, jak też wstęp i przebywanie na terenie przedsiębiorstwa po spożyciu alkoholu. Strona pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia z tej przyczyny, że w dniu 9 lipca 1998 r. przebywał na terenie przedsiębiorstwa w stanie po spożyciu alkoholu, a jako dowód w sprawie wskazała wynik badania powietrza wydychanego probierzem trzeźwości, wskazujący – jej zdaniem – na spożycie alkoholu przez powoda, gdyż probierz ten zmienił swoją barwę wskaźnikową w 2/3 częściach swojej długości. Istotnie, w związku z zatrzymaniem powoda przez dowódcę warty Straży Przemysłowej podczas opuszczania zakładu pracy (w portierni) strona pozwana nie mogła zarzucić powodowi ani spożywania alkoholu w czasie pracy, ani jej wykonywania w stanie nietrzeźwości, gdyż nie posiadała dowodów, które mogłyby potwierdzić tego rodzaju zarzuty. Pozostała więc jedyna możliwość, jaką był zarzut „przebywania na terenie przedsiębiorstwa po spożyciu alkoholu”. Tak sformułowaną przyczynę zwolnienia powoda z pracy uznały jednak Sądy obu instancji za nieuzasadnioną w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy, tego zaś stanowiska nie zdołała zwalczyć w kasacji strona pozwana. Na podstawie dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony Sąd Rejonowy ustalił, a Sąd Okręgowy przyjął to ustalenie jako trafne i własne, że powód, zatrudniony w Biurze Sprzedaży jako specjalista i z tej racji mający kontakty handlowe z różnymi (także zagranicznymi) kontrahentami, otrzymał puszkę piwa bezalkoholowego, o pojemności 0,5 litra, od nieznanego kierowcy holenderskiego samochodu ciężarowego. W ocenie Sądów obu instancji, dowód ten pozwolił wyjaśnić w sposób wystarczający rodzaj i ilość piwa wypitego dnia 9 lipca 1998 r. przez powoda oraz potwierdził okoliczności towarzyszące wejściu powoda w posiadanie tego napoju. Jako ważną okoliczność Sądy uznały zwłaszcza to, że krytycznego dnia, opuszczając zakład pracy powód sam zaczął rozmowę z dowódcą warty, bez jakiegokolwiek sprzeciwu poddał się badaniu probierzem trzeźwości, a gdy probierz ten zabarwił się, wyjaśnił, że wypił piwo bezalkoholowe. Będący w pobliżu (w odległości 1 m) inny wartownik w ogóle nie wyczuł od powoda woni alkoholu, a dowódca warty określił, że była to wyłącznie woń piwa. Poza tym powód przez cały czas pracy wykonywał swoje obowiązki bez podejrzeń z czyjejkolwiek strony, a także przyjechał i odjechał własnym samochodem. Zdaniem Sądów orzekających w sprawie, doświadczenie życiowe pokazuje, że w opisany sposób nie zachowuje się osoba, która wypija alkohol, a co więcej – wieloletni pracownik, cieszący się nienaganą opinią, posiadający wykształcenie wyższe, w którego obronie stanął związek

zawodowy.

Przytoczonym argumentom nie można odmówić trafności. Należy zarazem podkreślić, że jeżeli strona pozwana uważała, że dowód z zeznań świadków i z przesłuchania powoda w charakterze strony nie wyjaśnił dostatecznie sprawy, była uprawniona do przedstawienia dowodów, z których wynikałoby, czy i kiedy był w biurze sprzedaży kierowca holenderskiego samochodu ciężarowego, który - według twierdzeń powoda - poczęstował go piwem, i jakie było jego nazwisko. Mogła też - po pozytywnym ustaleniu danych osobowych - złożyć wniosek o jego przesłuchanie w drodze pomocy sądowej. W wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 r. został uchylony § 2 art. 3 tego Kodeksu, który przewidywał obowiązek dążenia przez sąd do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i uprawnienie do podejmowania z urzędu czynności potrzebnych do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony. Zmiana ta oznacza, że od tej pory sąd nie odpowiada już za treść postępowania dowodowego, natomiast stosownie do nowego brzmienia art. 232 zdanie 1 KPC, właśnie strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Tak więc strona pozwana sama mogła złożyć wniosek o dopuszczenie tych dowodów, których niezgłoszeniem obecnie obciąża powoda, a ich nieprzeprowadzeniem – Sądy. Nietrafny zatem okazał się zarzut naruszenia art. 378 § 1 i art. 299 KPC oraz art. 6 KC. Strona pozwana nie wykazała przy tym, by dowód ten dotyczył faktu mającego dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 KPC).

Nie można również podzielić zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 KPC, wskutek jakoby fragmentarycznej i w konsekwencji błędnej oceny dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych – Zakładu Toksykologii Sądowej w K. oraz nierozważenia okoliczności, kiedy powód miał otrzymać puszkę piwa bezalkoholowego od holenderskiego kierowcy oraz czy było to rzeczywiście w czerwcu 1998 r. Kwestią możliwości zabarwienia się części wskaźnikowej probierza po wypiciu piwa bezalkoholowego zajmował się już Sąd Rejonowy, który dopuściwszy dowód z opinii biegłego, zlecił mu wyjaśnienie, czy w okolicznościach podawanych przez powoda mogła się zabarwić część wskaźnikowa probierza oraz jaka ilość alkoholu i w jakim czasie spożyta jest potrzebna do zabarwienia się probierza. Biegły lek. med. Witold N. w opinii z dnia 12 października 1998 r. podał, że piwo bezalkoholowe nie jest dosłownie piwem bez alkoholu, tak jak reklamują to firmy piwowarskie, ale zawarty w nim procent alkoholu (1,2 – 1,5 % objętości alkoholu) jest tak niewielki, że nie ma ono de-

struktywnego wpływu na układ psychofizyczny człowieka, wobec czego miano piwa bezalkoholowego zostało uznane za dopuszczalne. Ponadto biegły wyjaśnił, że probierz trzeźwości służy do jakościowego stwierdzenia, czy dana osoba piła alkohol, nie wykazuje natomiast procentowej ilości alkoholu w wydychanym powietrzu, a więc nie pozwala ustalić, czy osoba badana jest w stanie po użyciu alkoholu, w stanie nietrzeźwości czy też jest trzeźwa. Zmianę zabarwienia wskaźnika powoduje bowiem także spożycie przed badaniem owoców lub soków, a także wypalenie większej ilości papierosów. Do badania ilościowego alkoholu w powietrzu wydychanym służy alkomat, alkotest lub alkometr, a w krwi – odpowiednie badanie chemiczne. Probierze trzeźwości są obecnie anachronizmem. Biegły zaznaczył również, że wypicie przez powoda piwa bezalkoholowego mogło dać takie zabarwienie, jak na okazanym probierzu, pochodzącym z badania w dniu 9 lipca 1998 r. Taką samą ocenę co do znaczenia badania probierzem trzeźwości sformułowali autorzy opinii z Instytutu Ekspertyz Sądowych – Zakładu Toksykologii Sądowej w K., dodając, że uzyskanie zabarwienia warstwy wskaźnikowej powinno być bezwzględnie potwierdzone albo badaniem powietrza wydychanego, albo analizą próby krwi na zawartość alkoholu. Podkreślili jednocześnie, że „nie jest dopuszczalne uzyskanie dodatniego wyniku badań probierzem trzeźwości poprzez odczytywanie zmiany długości zabarwienia warstwy wskaźnikowej i następnie przeliczanie na stężenie alkoholu w promilach”. Mówiąc inaczej, ich zdaniem na podstawie długości zabarwienia probierza użytego wobec powoda nie można (nie wolno) wnioskować o ilości alkoholu w jego krwi w chwili badania, a tym samym o rodzaju i ilości alkoholu wypitego wcześniej. Wbrew zarzutom pozwanej Wytwórni, Sąd Okręgowy rozważył ustalenia dotyczące tej kwestii dokonane przez Sąd Rejonowy, jak również w dostatecznym zakresie omówił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wymienioną wyżej opinię Zakładu Toksykologii Sądowej w K. Wprawdzie opinia ta zawiera sformułowanie, wykorzystane w kasacji, iż „spożycie przez powoda ... około godziny 14⁰⁰ puszkowego piwa bezalkoholowego o zawartości nawet 1,5 % objętościowych alkoholu w ilości 0,5 dm³ nie powinno spowodować zmiany zabarwienia warstwy wskaźnikowej probierza trzeźwości o godzinie 15⁵⁰”, jednak sformułowanie to nie zmieniło ostatecznej konkluzji opinii, która brzmi następująco: badanie stanu trzeźwości przy użyciu probierza trzeźwości nie posiada wartości dowodowej i nie daje podstaw do oceny ilościowej alkoholu w krwi powoda. Tę zaś konkluzję zawarł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co oznacza, że istotę wskazanego dowodu rozważył w nale-

żyтым stopniu. Podsumowując powyższe uwagi należy uznać, że Sądy rozpoznające sprawę nie dysponowały dostatecznymi dowodami pozwalającymi na ustalenie, że w dniu 9 lipca 1998 r. powód przebywał na terenie zakładu pracy w stanie po spożyciu alkoholu. Miały natomiast usprawiedliwioną podstawę do przyjęcia, że powód wypił piwo bezalkoholowe, które w jego przekonaniu – tak zresztą jak się powszechnie uważa – nie zawiera w ogóle alkoholu.

Pozostaje jeszcze do rozważenia zagadnienie, jak należy ocenić postępowanie powoda, który po zmianie zabarwienia probierza nie żądał badania krwi w celu ustalenia zawartości alkoholu w organizmie. Strona pozwana do okoliczności tej przywiązuje duże znaczenie, wychodząc z założenia, że skoro probierz trzeźwości zmienił zabarwienie, to rzeczą pracownika było uwolnienie się od zasadnego podejrzenia, że spożywał alkohol. Powołała się w tej kwestii na art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz na § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 maja 1983 r. w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie. Według pierwszego z tych przepisów, na żądanie pracownika, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawił się do pracy po użyciu alkoholu lub spożywał alkohol w czasie pracy, kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona jest obowiązana zapewnić pracownikowi przeprowadzenie badań stanu jego trzeźwości. Zatem z powyższego przepisu nie wynika nic ponad to, że pracodawca, który nie dopuścił do pracy pracownika w sytuacjach określonych w art. 17 ust. 1 ustawy, ma obowiązek umożliwić mu wykazanie jego rzeczywistego stanu, by nie pozbawiać go obrony przed zarzutem naruszenia pracowniczego obowiązku trzeźwości. Z przepisu tego nie wynika natomiast obowiązek pracownika poddania się takiemu badaniu, choć odmowa ze strony pracownika nie polepsza jego sytuacji w procesie. W przedmiotowej sprawie pracownik zgodził się chętnie na zbadanie wydychanego powietrza za pomocą probierza trzeźwości i badanie takie zostało przeprowadzone. Nie zdecydował się zaś na badanie krwi, tłumacząc swoje stanowisko tym, że owego dnia nie pił alkoholu oraz że źle znosi pobieranie krwi („przy zastrzykach czuje się słabo”). Tak więc motywy decyzji powoda wymagały nie tylko oceny z punktu widzenia doświadczenia życiowego, ale także rozważenia w związku z osobą powoda i okolicznościami samego zdarzenia. Sąd Rejonowy wypełnił to zadanie w sposób właściwy, zaś Sąd Okręgowy – nie powtarzając tych ocen – uznał je za prawidłowe. Taki sposób postępowania sądu odwoławczego jest dopuszczalny. W

związku z tym niezasadny okazał się nie tylko zarzut naruszenia art. 17 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ale także zarzut dotyczący naruszenia art. 328 § 2 KPC.

Gdy chodzi o przypisywane zaskarżonemu wyrokowi naruszenie § 4 ust. 1 rozporządzenia w sprawie warunków i sposobu dokonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie, to trzeba zauważyć, że stosownie do wymienionego przepisu probierz trzeźwości służy do badania wydychanego powietrza, a jego użycie polega na przedmuchiwanu powietrza przez osobę poddaną badaniu. Jest to obok badania krwi i moczu jeden ze sposobów zmierzających do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie, jednak jak wynika z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych – Zakładu Toksykologii Sądowej, za pomocą probierza trzeźwości nie można określić ilości alkoholu w organizmie. Badanie to bowiem jest badaniem jakościowym, którego wynik w postaci zabarwienia się warstwy wskaźnikowej nie upoważnia do przeliczania go na stężenie alkoholu (w promillach). Tak więc Sąd Okręgowy nie miał podstaw, by dodatni wynik badania wydychanego przez powoda powietrza potraktować jako dowód spożycia przez niego piwa posiadającego większą zawartość alkoholu niż piwo bezalkoholowe lub innego napoju alkoholowego. Z opinii biegłego lek. Witolda N. wynikało przy tym jednoznacznie, iż zmianę zabarwienia wskaźnika może spowodować nie tylko wypicie piwa bezalkoholowego, lecz także spożycie przed badaniem owoców lub soków, a nawet wypalenie większej ilości papierosów.

Skoro zatem wskazane wyżej zarzuty kasacyjne okazały się nietrafne, nie mógł też odnieść skutku zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 56 w związku z art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² KPC).

=====